

MINĄŁ ROK...

Dokończenie ze str. 1.

Ale śmierć zbierała swe żniwo również w tragicznych wypadkach. 23 kwietnia w wypadku drogowym w Książenicach zginęła Renata Dziekan - ceniencja i lubiana nauczycielka SP w Bukownicy i ZS nr 1. Tragedia rozegrała się również ostatniego dnia sierpnia. Na DW 444 zginęło w wypadku dwoje młodych ludzi - Marty na i Bartosz. Następnego dnia mieli wziąć ślub w kościele parafialnym w Niedźwiedziu. Kilka dni później tam właśnie odbył się ich pogrzeb... 24 listopada kolejna tragedia - 17-letnia Sandra, uczennica ZS nr 1, wpadła pod nadjeżdżający pociąg.

By jednak nie popaść w przygnębienie, dodać należy, że w 2021 roku odnotowaliśmy też wiele sukcesów i wydarzeń niosących radość. W halowych MP w Toruniu (20-21 lutego

nasz wieloboista Kacper Jastrzębski zdobył złoty medal wśród młodzieżowców, zaś w całej stawce (z seniorami) uplasował się na szóstym miejscu!

Początkiem czerwca ostrzeszowianin Witold Pelka zdobył na 38. Ogólnopolskim Turnieju Małych Form Satyrycznych w Bogatyni główną nagrodę i tytuł „Księżcia Łgarzy”. Dobry to był rok dla tego twórcy, który nie tylko bawił i zapowiadał koncerty, lecz również zaczął występować jako piosenkarz. Jest też współautorem książki o ostrzeszowskich podwórkach (zdjęcia Dariusz Wrzański), ciepło przyjątej przez mieszkańców miastę.

Miłą dla Polaków, a szczególnie mieszkańców powiatu, była wiadomość, że pochodzący z Mikstatu gen. dyw. Adam Joks został zastępcą dowódcy V Korpusu Wojsk Lądowych

USA. Przed nim takiego zaszczytu dostąpili jedynie Kościuszko i Pułaski. To nie koniec zaszczytów dla osób związanych z Ziemią Ostrzeszowską. W czerwcu podczas uroczystej sesji, były długoletni burmistrz Stanisław Wabnic odznaczony został Medalem Za Zasługi dla Miasta i Gminy Ostrzeszów. W październiku zaś tytułem Honorowego Obywatela Ostrzeszowa uhonorowano Marka Makieję, a Wawrzynem Pracy Organicznej nagrodzona została formacja „Anieli w Bieli”.

W połowie sierpnia „trzęsienie ziemi” w ostrzeszowskim szpitalu - lekarze oddziału wewnętrznego rezygnują z pracy w O CZ. Nie jest też spokojnie na naszej wschodniej granicy, ale mieszkańcy powiatu zdali obywatelski egzamin, stając „murem za polskim mundurem”. Pod koniec roku sygnęło grozdem z Polskiego Ładu. Gminy powiatu ostrzeszowskiego oraz sam powiat otrzymały w pierwszym rozdaniu ponad 50 mln zł.

W tym roku nie obowiązywały wreszcie ograniczenia z powodu koronawirusa. Organizowane były imprezy kulturalne, festyny i dożynki, niektóre z dużym rozmachem. 22 sierpnia na dożynkach w Grabowie nad Prosną wystąpiła Cleo, jedna ze współczesnych gwiazd polskiej estrady dużego formatu. Sukcesy święcili też rolnicy z naszego powiatu: państwo Golanowscy z Kraszewic, Ostrowiczowie z Bukownicy i Jakóbczakowie z Mąkoszyc, zostając laureatami konkursów dotyczących rolnictwa. W Ostrzeszowie festiwal plenerowych imprez kończył recital Kamila Bednarka (10 września). Ale imprezy rozrywkowe trwały także jesienią - największą w nich był koncert muzyki wiedeńskiej (30 października).

Jesień to również czas jubileuszy. 9 października kilka pokoleń ostrzeszowian uroczyście świętowało 100-lecie liceum. Z kolei Biblioteka Publiczna rok swojego 75-lecia uczciła cyklem ciekawych spotkań.

(K. Żak, J. Boberek, J. Fedorowicz). W grudniu całkiem niepostrzeżenie i „po cichu” przemknęła 40. rocznica wprowadzenia stanu wojennego. Bohaterowie są zmęczeni...

I wielu z nas też jest pewnie zmęczonych tym trudnym, niezbyt szczęśliwym rokiem, zaczynającym się i kończącym pod panowaniem koronawirusa. Do tego kłopoty z drożącym gazem, węglem, energią... Większe będą też podatki, opłaty za śmieci i... wynagrodzenia burmistrzów, wójtów i radnych. Z takim oto bagażem słodko-gorzkich, a często też tragicznych przeżyć, wchodzimy w Nowy - 2022 - Rok. Czynimy to z nadzieją, że będzie on dla nas wszystkich po prostu rokiem lepszym.

K. Juszcak

To tylko niektóre ze zdarzeń 2021 roku. Wszystkie najważniejsze wydarzenia minionego roku, o których pisaliśmy na łamach „Czasu Ostrzeszowskiego”, przedstawimy za tydzień.

SONDA

Jak minął 2021?

Rozm. K. Juszcak
Fot. S. Szmatuła



Pani Maria z Ostrzeszowa emerytka

Dla mnie był to rok trudny, bo niestety, choroba pojawiła się w mojej rodzinie. Mąż ciężko zachorował, ale już jest dobrze. Poza tym było w miarę spokojnie, wnuki się dobrze chowają i z tego najbardziej się cieszymy. Oby tak dalej.

A tak, patrząc na to, co się dzieje, bardzo nie podoba mi się, jak ludzie śmieją. Na ulicach, w sklepach wszędzie można zauważyć te buteleczki po alkoholu. Mnie to bardzo razi, a jak ktoś wywozi śmieci do lasu, to już jest karygodne i najbardziej irytujące. Śmieci są, co prawda, drogie, ale wyrzucanie ich do lasu jest niezrozumiałe.

Oboje z mężem jesteśmy w tym wieku, że cieszymy się każdym dniem. Imprezywiście, są różne spotkania, oczywiście dla emerytów, ale w tym roku z nich nie korzystaliśmy. Wycieczek też nie było - trzeba to nadrobić w przyszłym roku. Za granicę nie będę się już wybierała, ale chciałabym jeszcze zwiedzić jakieś ładne, ciekawe miejsca w Polsce. Jest co zwiedzać, bo Polska jest ładnym krajem. Syn często wyjeżdża z rodziną na takie wojaże po Polsce i również opowiada o tym, co zobaczył. Kawalek Polski już zwiedziłam, ale chciałabym pojechać np. do Sandomierza albo Torunia. W Toruniu byłam, lecz bardzo dawno i zapewne trochę się pozmieniało.

A poza tym na przyszły rok życzę sobie i rodzinie przede wszystkim zdrowia. Trudności zawsze się zdarzają, ale trzeba być optymistą i cieszyć się tym, co jest, nie narzekać, bo jutro może być gorzej.

Julia Kuśnierczyk uczennica Mikołaj Góra monter rusztowań

- Dla mnie był to dobry rok, a to dlatego, że przyjechałam na wakacje do Polski i zobaczyłam się z rodziną - mówi Julia. - Na co dzień razem z rodzicami mieszkam w Anglii, w Wolverhampton. Chodzę tam do szkoły. Na wypach mieszkam od dziecka, mam tam koleżanki i kolegów, ale w Polsce bardziej mi się podoba, bo mam tu swoją rodzinę i mogę spacerować z wujem, jak dziś. Teraz będę tu dwa tygodnie, każdego roku choć na trochę przyjeżdżamy. Wszystko mi się podoba, bo można chodzić wszędzie - nie ma zakazu wejścia do sklepu, można też odwiedzać ciocię, wujków i babcię.

- Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie ten covid, z Anglii jest ciężko przez to wyjechać - mówi Mikołaj - Ja aktualnie pracuję w Szwecji, tam takich problemów w Covidowych nie ma - wystarczy pokazać test.

Rok był udany - mam dobrą pracę i mam nadzieję, że w przyszłym roku będzie jeszcze lepiej, przede wszystkim uda się też gdzieś wyjechać, coś zwiedzić. Będąc za granicą staram się zawsze zwiedzać dany region, a w Szwecji jest co oglądać, są piękne widoki - góry, lasy. Żałuję, że w tym roku tak wcześniej zjeżdżaliśmy, bo może udałoby mi się zobaczyć zorzę polarną. Przymierzam się do tego od dłuższego czasu, mam nadzieję, że w przyszłym roku to się stanie.

A w mijającym udało mi się kupić konsolę Play Station 5 i często sobie gram. Na pewno był to rok lepszy, niż 2019. Planuję pracować dalej w Szwecji, ale też marzy mi się zwiedzanie zabytkowych miejsc w Polsce, bo bardzo lubię polską historię, a tak się złożyło, że nie byłam jeszcze w Oświęcimiu czy Malborku.

- Ja marzę, żeby wszystko nam się ułożyło i byśmy mogli powrócić do Polski za 5-6 lat - dodaje Julia.

Małgorzata Góra sprzedawca

W sumie był to straszny rok. Mam małą córkę z którą mieszkam w Niemczech i przez koronawirusa trzeba było sobie wiele rzeczy odmówić. Nie mogliśmy pójść na basen, uczestniczyć z dzieckiem w zajęciach gimnastycznych. Teraz w Niemczech to jedynie zaszczepieni mogą coś robić, to jest parodia, bo niektórzy rodzice nie mogą nawet pojechać do bajkolandu. Uważam, że robienie testów przed wyjazdem jest lepsze niż zaświadczenie o zaszczepieniu, bo osoby zaszczepione też mogą być chore.

Zawodowe plany także koronawirus trochę pokrzyżował, ale ogólnie nie było źle. Córka poszła w tym roku do przedszkola i bardzo jej się podoba. Jestem zadowolona, że nareszcie dostałam to miejsce, bo też jest ciekawe.

Cieszę się również, że mogłam tu przyjechać bez żadnych problemów, nawet psa mogłam ze sobą wziąć.

Udało nam się raz pójść do muzeum, ale na wakacjach nigdzie nie byliśmy. Mam plany na przyszły rok i wierzę, że uda się je zrealizować. Nie będę ich tak do końca zdradzała, powiem tylko, że choć otworzyć coś w rodzaju salonu kosmetycznego. Już dwa lata temu chciałam to zrobić, ale wtedy wybuchła epidemia i wszystko pozamykali. Stwierdziłam, że trzeba będzie poczekać. Myślę, że w przyszłym roku to wszystko uda się zrealizować.

W Ostrzeszowie też zamierzam bywać, i to nie tylko na święta. Lubię spotykać się z bliskimi, pójść do fary, mojego parafialnego kościoła... Często przyjeżdżam, bo korzystam z tego, że bilety lotnicze z powodu pandemii są tańsze niż wcześniej.

Paweł Sobczak kierowca

Dla mnie był to bardzo zwiariowany rok - kończymy budowę domku jednorodzinny, i jak to w takich sytuacjach, kosztowało nas to trochę nerwów. Ale także z racji tej intensywności wydarzeń, rok minął bardzo szybko. Można powiedzieć, że pracowałem na dwa etaty przy budowie, a do tego jeszcze jest praca zawodowa. Dużo zostało zrobione, ale w przyszłym roku będzie jeszcze co robić. Już mieszkamy, ale jeszcze dom trzeba ocieplić, wiele rzeczy wykonać. Najważniejsze, że od miesiąca możemy cieszyć się z mieszkania w nowym domu! Ustroiliśmy już choinkę, klimat jest, mieszkamy zresztą w bardzo „klimatycznym”, pięknym miejscu, sąsiedzi są w porządku, bardzo pomocni i serdecznie ich pozdrawiam.

Nie udało nam się jedynie zrealizować planów dotyczących drugiego dziecka. Ale wszystko przed nami, trochę się u nas i w świecie uspokoi, to zapewne uda się i to marzenie zrealizować.

Poza tym na przyszły rok planuję zrobić ogrodzenie i chcielibyśmy w końcu wyjechać na jakieś wakacje, bo od trzech lat nigdzie nie byliśmy. Wszystkie oszczędności ładowaliśmy w budowę. Odpocząć też trzeba, więc zdecydowaliśmy, że to będzie priorytet - planujemy Grecję, bo lubimy ciepło. Mam nadzieję, że się uda, że nie zatrzyma nas pandemia.

Roman Cempel emeryt

Ten rok jest dla mnie troszeczkę „chorowity”, ale jakoś przetrwałem, choroba minęła. Nadal mogę zajmować się ogrodem działkowym, ale jeśli chodzi o zarządzanie działkami jako prezes, to z tym w tym roku skończyłem - przekazałem prezesowanie koleżance, jedynie będę go wspierał jako zastępca. Cieszę się z tego, że człowiek może jeszcze coś dla ludzi, dla społeczności działkowców zrobić. Trzeba przyznać, że na działkach zrobione zostało bardzo dużo, nawet więcej, niż była potrzeba, niż planowaliśmy.

A jeśli chodzi o życie prywatne, jest raczej wszystko w porządku, płynie spokojnie, nie narzekam. W rodzinie też wszystko jest jak należy, więc tylko się cieszyć.

Wyjazdów w tym roku żadnych nie planowałem i też nigdzie się nie wybraли, za to w przyszłym roku muszę z tego skorzystać, bo trochę trzeba jednak odpocząć. Owszem, na działce też odpoczywam, ale raz po raz trzeba gdzieś koniecznie pojechać i coś zwiedzić. Zawsze chętnie jeździłem nad morze, ale od trzech lat już tam nie byliśmy. Bywaliśmy w Niechorzu, w Świnoujściu - bardzo mi się tam podoba i może uda mi się tam znów pojechać.